

Prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk
Instytut Historii Sztuki UG
Instytut Sztuki PAN

Warszawa 5 września 2023

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Rafała Ochęduszki
Teoria architektury Heleny i Szymona Syrkusów
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Bałusa,
Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2023

Przedstawiona mi pod ocenę rozprawa doktorska, napisana przez mgr Rafała Ochęduszkę podejmuje niewątpliwie trudny temat. Trudność ta wynika z wielu przyczyn, o których więcej poniżej, ale w tym miejscu chciałabym przede wszystkim wyrazić uznanie dla Kandydata, że zdecydował się podjąć ten ważki temat i zmierzyć z problemami, jaki temat ten rodził.

W efekcie jego pracy powstała rozprawa licząca 188 stron wydruku (Times New Roman 12 pkt, 1,5) zaopatrzona w 714 przypisów oraz liczącą następne 33 strony bibliografię. Ilustracje, których w rozprawie jest zaledwie 11, stanowią jedynie w niewielkim stopniu uzupełnienie wywodów werbalnych. Tekst poprzedzony wstępem podzielony został na 4 rozdziały, rozbite na podrozdziały. Te cztery rozdziały poświęcone zostały czterem wyodrębnionym zagadnieniom, które zdaniem Autora stanowią najistotniejsze aspekty podjętego tematu. Pierwszy poświęcony został siatce pojęciowej w systemie teoretycznym Syrkusa w grupie Preasens i próbie jej rekonstrukcji, drugi zajmuje się miejscem teatru w teorii architektury Syrkusa, trzeci dotyczy kwestii architektury mieszkaniowej Syrkusów, ale ograniczonych do okresu II Rzeczypospolitej, a czwarty aktywności obojga małżonków w ramach CIAM. Całość domy krótkie niespełna trzystronicowe zakończenie.

Helena i Szymon Syrkusowie to jedne z najważniejszych postaci w dziejach polskiej awangardy architektonicznej XX wieku, więc i literatura na ich temat jest już obfita. Mniejsza o liczne wzmianki w opracowaniach ogólnych dotyczących architektury, ale w ostatnich latach ukazało się też kilka istotnych publikacji dotyczących ściśle tematu rozprawy mgr. Ochęduszki, oczywiście mu znanych. Mam tu na myśli artykuł Józefa Piłatowicza z 2009 roku *Poglądy Heleny i Szymona Syrkusów na architekturę w latach 1925-1956*, ale też szereg innych publikacji, w których autorzy poruszali aspekty teoretyczne działalności Syrkusów, jak choćby Marta Leśniakowska, Katarzyna Uchowicz i wielu innych. Mgr Ochęduszko starannie omówił dotychczasowy stan badań, sumiennie przywołując wszystkie

publikacje we wstępie i wymieniając je w bibliografii na zakończeniu, ale jego zadanie badawcze – wobec tylu wcześniejszych wypowiedzi – stało się tym trudniejsze.

Rozprawa mgr. Ochęduszki nie jest biografią, nie ma ambicji odpowiedzenia na wszystkie kwestie związane z aktywnością zawodową pary architektów, choć czasami czyni od tej zasady odstępstwo i wdaje się w rozważania biograficzne. W założeniu w zasadzie w ogóle nie zajmuje się ich twórczością architektoniczną sensu stricto, ale niektóre projekty stanowiące jego zdaniem punkt wyjścia dla rozważań teoretycznych bądź będące ich bezpośrednią ilustracją zgłębia dość istotnie. Podczas lektury budzi to pewien dyskomfort, bo nie zawsze owe dygresje pojawiają się w uzasadnionych logicznie sytuacjach.

Ograniczając pole badawcze do zagadnień teoretycznych Kandydat siłą rzeczy stanął przed trudnym zadaniem właściwego zdefiniowania i ograniczenia tego pola. O ile pierwsza decyzja – skupienie się jedynie nad kwestiami teoretycznymi – daje się łatwiej uzasadnić, to znacznie trudniej przekonująco uzasadnić dalsze ograniczenia tak zdefiniowanego pola badawczego, a Kandydat taką decyzję podjął. Chodzi mi zwłaszcza o decyzję ograniczenia badań nad poglądami Syrkusów na kwestie mieszkaniowe do przedwojnia. Autor tłumaczy to własną „pewną preferencją badawczą” co jednak sam uznaje za dalece niewystarczającą argumentację i dodaje doń drugi argument, że dzięki temu ograniczeniu „osiągnąć można bardziej klarowny obraz zarówno architektury, jak również towarzyszącej jej architektury”. Nie czuję się tą argumentacją w żaden sposób przekonana. Oczywiście zgadzam się z Autorem, że w obu okresach (przed i powojnia) mamy do czynienia z ogromnymi różnicami „w warunkach technologicznych, gospodarczych i politycznych”, a „okres dwudziestolecia rządził się swoją dynamiką”, ale to są konstatacje, a nie wystarczające argumenty, dla których autor opracowania poglądów teoretycznych Syrkusów może zrezygnować z przebadania dość istotnej części tych poglądów. Mam nadzieję, że podczas obrony Autor przedstawi bardziej przekonujące uzasadnienie swojej decyzji.

Rozdział pierwszy poświęcony został rekonstrukcji siatki pojęciowej, jaką posłużył się Syrkus w swych pierwszych tekstach teoretycznych publikowanych na łamach „Preasensu” w 1926 i 1930 roku: *Preliminarz architektury* i *Tempo architektury*. W rozdziale wyróżniony został szereg podpunktów, w których kolejno Autor omówił kwestie stosunku do modernizmu, zadań i funkcji architektury i podejścia do tradycji akademickiej. Jako czwarty punkt pojawia się *Przemysł i architektura. Tayloryzm w teorii architektury Szymona Syrkusa*. O ile nie mam wątpliwości co do słuszności twierdzeń o zależności tekstów Syrkusa od pism Corbusiera o tyle pewien kłopot sprawia mi wskazanie tayloryzmu jako jedyne?

głównego? źródła teorii dotyczących prefabrykacji w budownictwie. Sięgnięcie po książkę Kurta Junghansa, *Das Haus für alle. Zur Geschichte der Vorfertigung in Deutschland*, Berlin 1994 mogłoby znacznie wzbogacić ten podrozdział (a także rozdział 3.1).

Dalej w tym rozdziale mowa o metaforze maszyny, pierwiastku duchowym w architekturze funkcjonalnej i stosowanym przez Syrkusa pojęciu architektury jako łożyska, interpretowanego w trzech polach – mebel, mieszkanie/budynek, miasto - co stało się dla Autora poniekąd punktem wyjścia do omówienia kwestii związanych z funkcjami mieszkania, m.in. kuchnią frankfurcką. Wreszcie omawia pojęcie elementarizmu architektury. Podsumowując ten rozdział Autor sformułował pogląd, że przy wszystkich zastrzeżeniach teorię architektury Syrkusa należałoby przyporządkować do tradycji idealizmu, którą charakteryzowały liberalizm humanitarny, pluralizm reformistyczny i utopia społeczna.

Rozdział 2 dotyczy zagadnienia nowoczesnego teatru i inscenizacji widowisk, a w szczególności teatru symultanicznego. Syrkus współpracował w tym zakresie z Andrzejem Pronaszką i Zygmuntem Leskim, podejmując zaprojektowanie gmachu dla awangardowych inscenizacji operowych. Ten nigdy niezrealizowany projekt znany jest z rysunków, opisów i fotografii makiet. Autor skupił się na omówieniu wydanego w 1930 na łamach „Preasensu” artykułu autorstwa małżonków Syrkusów, który poniekąd ex post konstruował teorię, będącą punktem wyjścia dla wspomnianego projektu. Obszerna analiza tego tekstu i podjęta próba ustalenia źródeł inspiracji dla rozwiązania przyjętego przez Syrkusa i Pronaszkę to niewątpliwie jedna z lepszych części rozprawy Rafała Ochęduszki, choć niewątpliwie jego argumentacja w dużym stopniu opiera się na wcześniejszej literaturze na ten temat, która powstała w kręgu polskich teatrologów żywo interesujących się tym awangardowym pomysłem.

Autor w tym rozdziale, a ściślej w podrozdziale 2, omówił też kilka projektów scenografii teatralnych Syrkusa i wdał się w dywagacje, na ile żydowskie pochodzenie architekta miało wpływ na jego współpracę z żydowskimi trupami teatralnymi. Nie odbierając tym dywagacjom wagi i waloru atrakcyjności trudno jednak dociec, dlaczego akurat te kwestie znalazły się w rozprawie o teorii architektonicznej Syrkusa, skoro Autor tak mocno we wstępie odżegnywał się od ambicji biograficznych. Kwestia żydowskiej tożsamości Syrkusa jest bowiem bardziej skomplikowana (jeszcze jako student w Rydze

postulował się imieniem Szyja i immatrykułował się podając wyznanie „judejskoje”¹, natomiast w Auschwitz był zarejestrowany jako Polak z oznakowaniem P, a nie J²) i zasługuje na szerszą analizę, choć oczywiście niekoniecznie w rozprawie o teorii architektury.

Trzeci rozdział o teorii Heleny i Szymona Syrkusów dotyczących architektury mieszkaniowej, jak wspomniałam, ograniczony został do analizy tekstów opublikowanych przed 1939 rokiem. Pierwszy podrozdział omawia dwa artykuły: z 1925 roku *Architektoniczne podstawy budownictwa mieszkaniowego* oraz z 1928 roku *Fabrykacja osiedli*. Ochęduszek wskazał na zależność tych tekstów o publikacji Le Corbusiera, podkreślił znaczenie ekonomii, zainteresowania typizacją, prefabrykacją i seryjnością, uznając – za Syrkusową – pierwszy z tych tekstów za rodzaj manifestu młodego architekta. Dalej Autor analizuje tekst Syrkusa opublikowany w czasopiśmie „Dom. Osiedle. Mieszkanie” z 1929 roku omawiający projekt małego domu mieszkalnego. Nota bene na s. 110 zabrakło przypisu z zapisem bibliograficznym tego tekstu (podany jest dopiero na s. 112, gdzie z kolei brak przypisu z zapisem artykułu Syrkusów *Dom wolnostojący*, który należało podać po pierwszym zdaniu ostatniego akapitu, a pojawia się dopiero stroną dalej).

Autor wskazał w tytule swojej rozprawy na problem teorii architektury Syrkusów, ale w praktyce zajął się całym piśmiennictwem tej pary, w tym artykułami opisującymi konkretne, realizacyjne projekty architektoniczne (np. rozdział 3.2), które zaliczyć do teorii architektury dość trudno, ale mniejsza z tym. Problem widzę w tym, że owe szczegółowe relacje z opisów konkretnych rozwiązań nie są skomentowane, oprócz zdania, że „opisy domów jednorodzinnych Syrkusa stanowią wyraz poszukiwań języka opisu nowoczesnej architektury” nie dowiadujemy się właściwie nic. Autor zadeklarował, że nie interesuje go twórczość stricte projektowa pary architektów, co poniekąd usprawiedliwia to podejście, ale w takim razie po co w ogóle przytaczać drobiazgowo te opisy, skoro czytelnik i tak nie dowie się, czy były to rozwiązania nowatorskie, czy podobne, bądź analogiczne do powstających w tym czasie projektów innych architektów awangardy. Podobny niedosyt pozostawiają też omówienia pozbawione jakiegokolwiek komentarza innych tekstów, np. artykułu *Nowe konstrukcje i materiały – nowa architektura* z 1931 roku (omówiony na s. 116) z którego nie dowiemy się, na ile wiedza przekazywana przez Syrkusa czytelnikom była efektem jego

¹ Latvijas Valsts Vestures Arhivs, Fond 7175, apr. 1, l. 1911, Księga immatrykulacyjna 30. 07. 1915 do 26. 10. 1915, s. 137.

² Carlo Mattogno, *Die Zentralbauleitung der Waffen-SS und Polizei Auschwitz. Organisation, Verantwortlichkeiten, Tätigkeiten*, Uckfield 2014, s. 112.

własnych, pionierskich przemyśleń, a na ile jedynie podsumowaniem funkcjonującej „w obiegu architektonicznym” wiedzy.

Lektura podrozdziału 3.3 *W poszukiwaniu optymalnych rozwiązań – projekty indywidualne* jest dobrym przykładem tego jak trudno jest pisać o teorii architektury architekta wcielającego w życie swoje koncepty, z pominięciem opisu i analizy samych projektów. Autor stara się wychwycić istotne z punktu widzenia teorii architektury aspekty, ale pisząc „miękką krzywizna efektywnie prowadzonej ściany zachodniej wynikała nie tyle ze względów estetycznych, ile z konieczności rozszerzenia o jeden metr jednego z pomieszczeń...” o projekcie, którego ani nie opisuje, ani nie analizuje, ani nie ilustruje (!) zawiesza całą narrację w próżni. Podobnie jest w następnych akapitach, np.: „Nowoczesna konstrukcja nośna odciążająca ściany dawała Syrkusom możliwość [...] swobodnego kształtowania zarówno wnętrza, jak i linii zewnętrznej budynku, czego najbardziej efektownym przykładem jest „fortepianowy” kształt domu przy ul. Katowickiej”; co autor ma na myśli pisząc o „fortepianowym” kształcie nie sposób zgadnąć bez znajomości samej willi, a tu ani opisu, ani zdjęcia, ani reprodukcji projektu, tymczasem bez trudu można by te kilka ilustracji pozyskać i dodać do pracy.

Rozdział ten domyka opowieść o budowie osiedla na Rakowcu i perypetiach z nimi związanych. Podsumowaniem jest próba powiązania Syrkusowego podejścia do piśmiennictwa – konkretny problem a teoretyczna refleksja ex post – z opisaną przez Adama Małkiewicza nowożytną teorią architektury dominującą w niemieckim piśmiennictwie oraz z *Przedwiośnią* Żeromskiego, co w moim odczuciu jest jeszcze mniej przekonujące. Pisząc o Syrkusach i osiedlach robotniczych warto natomiast sięgnąć po książkę Filipa Springera *13 pięt*, której pierwsza część poświęcona została poszukiwaniom rozwiązania problemu mieszkaniowego w czasach II Rzeczypospolitej z perspektywy działaczy społecznych, a o Rakowcu i Syrkusach jest tam całkiem sporo.

Czwarty rozdział poświęcony został aktywności Syrkusów w ramach działalności CIAM (Międzynarodowych Kongresów Architektury Mieszkaniowej). Pierwsza dwa podrozdziały wprowadzające dotyczą konkursu na Pałac Ligi Narodów i nieprzeznaczenie do realizacji projektu Le Corbusiera, oraz kongresu w La Sarraz i wyznaczeniu Szymona Syrkusa na delegata nowo powołanego Kongresu. Następne podrozdziały mają charakter relacji z aktywności Syrkusa na kolejnych kongresach i jego tekstach – sprawozdaniach i korespondencji prywatnej – z wrażeń. Sporo tu o działalności CIAM, pobytach polskich delegacji, o wystawie warszawskiej „Mieszkanie najmniejsze”, referacie Syrkusa na kongresie w Brukseli w 1930 roku, tematach zajmujących uczestników kolejnych zjazdów,

próbie organizacji kongresu w Moskwie itp., ale niewiele w tym tekście wątków, które wpisywałyby się w temat rozprawy. To w istocie typowy rozdział biograficzny o aktywności Syrkusów w CIAM i w kontekście najważniejszych zadań realizowanych przez te kongresy, z omówieniami aktywności Syrkusa, a więc odczytu i publikacji z kongresu w Atenach w 1933 roku, zespołowego projektu powstałego z udziałem Syrkusów *Warszawa funkcjonalna* w 1934, referatów wygłoszonych przez Szymona i Helenę w Paryżu 1937 roku. Rozdział domykają części poświęcone sytuacji po wojnie i odejściu Syrkusów od linii CIAM i zerwaniu stosunków z zachodnioeuropejskimi przyjaciółmi oraz lakoniczne, niestety nazbyt lakoniczne omówienie dwóch ostatnich książek Heleny Syrkusowej *Ku idei osiedla społecznego...* i *Społeczne cele urbanizacji*.

Niezrozumiały jest dla mnie początek podsumowania. Mgr Ochęduszek podsumowując aktywność Syrkusów w CIAM sięgnął po teorię postkolonialną i pojęcie mimikry w definicji Homi Bhabhy po to, aby uznać, że nie jest ona kluczem do zrozumienia problemu, który bada. Rodzi się więc pytanie, po co o tym pisze? Dalsze rozważania w oparciu o koncept Piotra Piotrowskiego badań horyzontalnych są uzasadnione i sensowne, więc ten początek o postkolonializmie jest zupełnie zbędny.

Rozprawa Rafała Ochęduszki nie poddaje się łatwiej ocenie. Po jej lekturze miałam poczucie niedosytu, zabrakło mi zwłaszcza głębszej analizy zmiany postaw w stosunku do architektury jaka zaszła w nich, a zwłaszcza w Helenie w obliczu wprowadzenia w Polsce doktryny socrealistycznej. Autor w zasadzie ograniczył się do kilku rozproszonych akapitów na ten temat uznając ten okres za mało istotny dla Syrkusów a może po prostu wstydlivy? Bardzo krótko rozprawił się też z dwiema potężnymi książkami Heleny Syrkusowej napisanymi i wydanymi pod koniec życia. Pisząc o okresie powojennym właściwie zignorował kompletnie ich inne aktywności zawodowe.

Oczekiwałam też od tego rodzaju pracy głębszych odwołań do już istniejącej literatury tematu, a przede wszystkim więcej polemik z poprzednikami zajmującymi się tą tematyką. Autor we wstępie dokładnie omówił stan badań, wymieniając na pierwszym miejscu artykuł Piłatowicza na ten sam co rozprawa temat, ale w praktyce niemal zupełnie ignoruje ustalenia tego autora. Albo się z nimi zgadza i wtedy konieczny przypis do tekstu wcześniej konstatującego to samo, albo nie i wtedy niezbędna jest dyskusja. A tymczasem głos polemiczny w stosunku do ustaleń poprzednich badaczy znalazłam tylko raz w stosunku do konstatacji Katarzyny Uchowicz. Czytając rozprawę Rafała Ochęduszki ma chwilami się odczuć, że eksploruje on dziewicze pole, wszystkie ustalenia poczynił sam, a poprzedni

badacze po prostu niczego wartego uwagi nie wnieśli. Na szczęście, to uchybienie łatwo usunąć dodając w odpowiednich miejscach przypisy.

I jeszcze marginalna uwaga redakcyjna. Nienajlepszy to pomysł, aby w całej pracy zastosować jednolitą numerację przypisów (do liczby 716!) i jednocześnie zastosować tradycyjny system skrótów, co prowadzi np. do sytuacji, że na s. 111 w przypisie 446 pojawia się skrótowy zapis tekstu powołanego po raz pierwszy w pełnym zapisie 70 stron wcześniej, a więc na s. 41 w przypisie 175. Mniejsza o ogrom zbędnego wysiłku jaki autor włożył w opanowanie tego systemu (bo mógł wykorzystać elektroniczne wyszukiwarki na etapie kontroli redakcyjnej), ale dla czytelnika korzystającego z wersji papierowej ten system nie ma żadnej zalety, a jest jedynie udręką, zwłaszcza że bibliografia nie jest zestawiona w jednolitym ciągu alfabetycznym, ale podzielona kilka części.

Pomimo tych uwag krytycznych jestem przekonana, że przedstawiona mi pod ocenę rozprawa stanowi podstawę do ubiegania się o stopień doktora nauk o sztuce. Mgr Rafał Ochęduszko wykazał się w niej rzetelnością badań źródłowych, erudycją, umiejętnością konstruowania dużych tekstów, właściwym prowadzeniem narracji, formułowaniem problemów i pytań badawczych, budowaniem argumentacji, i last but not least bardzo dobrą polszczyzną, jednym słowem kompetencjami i warsztatem badawczym na miarę doktora nauk humanistycznych. Niedociągnięcia pracy, wynikające głównie z wyboru tematu i trudnych do osiągnięcia ambitnych celów jakie sobie postawił, a także poruszania się po obszarze, które już wcześniej zainteresowały innych badaczy, nie powinny przesłonić oczywistego faktu, że Rafał Ochęduszko napisał rozprawę spełniającą wymogi ustawowe określone w Art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003, a więc stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie nauk o sztuce oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Dlatego z pełnym przekonaniem rekomenduję Komisji Doktorskiej i Radzie Dyscypliny Nauk o Sztuce Uniwersytetu Jagiellońskiego dopuszczenie Rafała Ochęduszki do dalszych etapów postępowania, a przede wszystkim do obrony rozprawy doktorskiej.

